



ZBIGNIEW WRÓBLEWSKI

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Umysły zwierząt: między naiwnym antropomorfizmem a dogmatycznym antroponegacjonizmem

Idea, że antropomorfizm znaczy tyle, co powszechny błąd w potocznym myśleniu na temat zwierząt, jest mitem [...] i należy przestać posługiwać się tym terminem jak pałąką.

J.A. FISHER¹

Uwagi wstępne

W drugiej połowie XX wieku na terenie nauk behawioralnych nastąpił renesans badań, w których postulowano uwzględnianie stanów mentalnych zwierząt w opisie i wyjaśnianiu ich zachowania². Przypisywanie wyższych zdolności po-

¹ J.A. FISHER: *The Myth of Anthropomorphism*. W: *Readings in Animal Cognition*. Eds. M. BEKOFF, D. JAMIESON. Cambridge, Massachusetts, London 1996, s. 15.

² W klasycznej dla etologii poznawczej pracy D. GRIFFINA: *Umysły zwierząt. Czy zwierzęta mają świadomość?* (tłum. M. ŚLÓSARSKA, A. TABACZYŃSKA. Gdańsk 2004) termin *zwierzę* nie jest wprost definiowany, ale z kontekstu używania tego terminu można przyjąć, że autor posługuje się nim w znaczeniu jednostki taksonomicznej, odpowiadającej królestwu zwierząt oraz jej elementom składowym: „Całe królestwo zwierząt niebędących ludźmi, składające się z milionów gatunków i dosłownie nieprzeliczalnej liczby jednostek [...]”. Ibidem, s. 243. Podobny zabieg językowy, stosowany w wielu pracach z obszaru nauk behawioralnych, jest podyktowany celami teoretycznymi, np. opisem i wyjaśnieniem w kontekście idei ewolucyjnych dystrybucji własności mentalnych w królestwie zwierząt. W praktyce większość analizowanych przykładów zwierząt pochodzi z podtypu kręgowców (głównie ssaki), choć zdarzają się analizy systemów poznawczych zwierząt zaliczanych do bezkręgowców (np. owady). W kontekście praktycznym (moralnym, prawnym) zwykle wprowadzane są różnego rodzaju zawężenia znaczenia tego terminu. Por.

znawczych zwierzętom było często krytykowane jako nieuprawniony metodologicznie antropomorfizm, który niebezpiecznie narusza warunki obiektywności i ścisłości w poznaniu naukowym. Zdolności umysłowe, świadomość, samoświadomość, stany emocjonalne to własności poznania ludzkiego, a przypisywanie ich innym zwierzętom jest narażone na systematyczne pomyłki w zakresie, który – w opinii krytyków – znacznie przewyższa rzekome korzyści mentalistycznego wyjaśniania zachowań zwierząt. Zwolennicy antropomorfizacji wskazują z kolei na szereg ważnych zalet metodologicznych i naukowych strategii badawczych uwzględniających stany mentalne zwierząt, analogiczne do stanów psychicznych ludzi, będących podstawą do wyjaśnienia zachowania i działania człowieka oraz zwierząt. Według promotorów rehabilitacji takiej strategii badawczej, wyjaśnienie zachowania zwierząt nie może być zadawalające bez uwzględnienia ich sfery wewnętrznej (psychika, umysł).

Celem artykułu jest ramowa charakterystyka metodologicznych aspektów dyskusji wokół antropomorfizmu i antroponegacjonizmu, definiowanych jako strategie badawcze na terenie nauk behawioralnych, które przypisują stany mentalne zwierzętom w proponowanych hipotezach, teoriach wyjaśniających ich zachowania (w przypadku antropomorfizmu) lub odmawiają sensowności i poprawności metodologicznej takich strategii (w przypadku antroponegacjonizmu). W artykule pomijam zatem literackie, teologiczne i potoczne konteksty odnośnych stanowisk, chociaż niezmiernie interesujące mogłyby być np. analizy porównawcze w zakresie metaforyzacji podstawowych pojęć dla danej dziedziny (np. antropomorfizacja pojęcia Boga w teologii). Zasadnicza oś rozważań jest zbudowana z następujących punktów: ogólna charakterystyka metodologicznego tła nauk przyrodniczych, charakterystyka głównych pojęć, dyskusja wokół podstawowych zarzutów stawianych pod adresem antropomorfizacji.

Metodologiczny profil nauki

W dyskusji na temat antropomorfizacji w nauce (w sensie *science*) na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia metanaukowe: koncepcja nauki, granice poznania naukowego, metody naukowe, poprawność badań naukowych. Główne argumenty w dużej mierze mają więc charakter teoretyczny (metodologiczny, logiczny, filozoficzny). Niejako w drugim etapie dyskusji, gdy już zaakceptuje się pluralizm metodologiczny sankcjonujący obecność różnych strategii badawczych, podnoszone są argumenty empiryczne wskazujące na konkretny zestaw

danych, który może być lepiej wyjaśniany w danej strategii badawczej. Aby wyrazić metanaukowe tło dyskusji, należy wydobyć najważniejsze cechy wiedzy naukowej.

Nauka jest paradygmatem wiedzy; cecha naukowości jest przypisywana wiedzy nie ze względu na treści w niej zawarte, ale ze względu na sposób, w jaki te treści są analizowane i systematyzowane. Innymi słowy, treści są umieszczone w takim obszarze wiedzy, w jakim została wypracowana metoda badawcza. Metodę tę można scharakteryzować za pomocą dwóch cech: ścisłości i obiektywności³.

Warunek ścisłości w nauce głosi, że w danej dyscyplinie naukowej wszystkie stwierdzenia muszą być uzasadnione i logicznie powiązane. Uzasadnienie może być realizowane na dwa sposoby: 1) dane stwierdzenie jest przyjęte na podstawie kryteriów sprawdzania danych (np. twierdzenia faktualne w naukach empirycznych); 2) dane stwierdzenie może być przyjęte jako postulat wyjściowy (nauki formalne) lub pewne stwierdzenia mogą być uzasadnione w świetle wyraźnie określonych związków logicznych (np. jeśli stwierdzenie jest dedukcyjnie powiązane z innymi uzasadnionymi twierdzeniami). Stąd o nauce myślimy raczej jako o teorii – systemie powiązanych twierdzeń, niż zbiorze twierdzeń o jakimś przedmiocie. Należy dodać jeszcze w kontekście zróżnicowania typów nauk, że różne dyscypliny mają specyficzne sposoby realizacji warunku ścisłości, a więc sposobu uzasadniania i korelacji logicznych.

Obiektywność jako intersubiektywność wskazuje na publiczną debatę (wiedza powszechna), niezależność od podmiotu. Niezależność od indywidualnego podmiotu jest tutaj rozumiana nie jako niezależność od podmiotów rozpatrywanych (jak umysły lub świadomości), ale jako czynniki ujawniające sensy, jako systemy odniesienia, np. intersubiektywny charakter jakiegoś pojęcia można sprawdzić, nie wchodząc na grząski teren badań, jakim jest w indywidualnym podmiocie reprezentacja danego pojęcia, ale wystarczy zaobserwować zgodność w używaniu tego pojęcia przez różne podmioty. Obiektywność w sensie mocnym postuluje również rzeczywiste odniesienia do przedmiotów (realizm naukowy). Zauważyć to można, wychodząc od banalnego stwierdzenia, że nauka nie zajmuje się całością rzeczywistości, ale ograniczonym zakresem przedmiotów. Zakres przedmiotów naukowych jest determinowany zakresem rzeczy, do których możemy się odnosić, przyjmując specyficzny punkt widzenia. Punkt ten jest wyznaczony przez pewną liczbę predykatów (nazw własności, relacji, funkcji, charakterystycznych dla określonej dyscypliny naukowej). Predykaty są wprowadzane albo przez pewne procedury operacyjne, których celem jest wskazanie możliwej ich stosowalności do różnych rzeczy – predykaty bazowe, albo przez definicje – dane *explicite* lub *implicite* – wiążące je z predykatami bazowymi.

³ E. AGAZZI: *Dobro, zło, nauka. Etyczny wymiar działalności naukowo-technicznej*. Tłum. E. KAŁUSZYŃSKA. Warszawa 1997, s. 10.

Procedury operacyjne ustalające predykaty bazowe w danej dyscyplinie umożliwiają osiągnięcie intersubiektywności (niezależności od rozumienia pojęć przez indywidualne podmioty). Konstytuują więc one jednocześnie i te warunki, dzięki którym obiekty są dane (przedmioty wyodrębnione dzięki strukturze predykatywnej, specyficznej dla danej dyscypliny) i te, dzięki którym są one (przedmioty) obiektywnie (intersubiektywnie) poznawane. W tej perspektywie obiektywność w sensie słabym, a więc intersubiektywność nauki związana z używaniem zstandaryzowanych procedur, akceptowanych i podzielanych przez społeczność naukowców w danej epoce historycznej, związana jest z obiektywnością w sensie mocnym – postulującą rzeczywiste odniesienia do przedmiotów, wyodrębnionych przez predykaty bazowe.

Przyjmując przedstawione konstatacje metanaukowe, należy zwrócić uwagę, że antropomorfizm może budzić wątpliwości metodologiczne odnośnie do spełnienia warunków ścisłości i obiektywności. Ograniczając dyskusję głównie do nauk behawioralnych, można z jednej strony bez trudu zrozumieć intencje behawiorystów zarzucających błąd antropomorfizacji, z drugiej – dostrzec bardzo poważne racje metodologiczne za dopuszczeniem do wyjaśnień zachowań zwierząt krytycznej antropomorfizacji. Schematycznie rzecz ujmując, typowa reakcja na antropomorfizm w nauce (w sensie *science*) jest zdecydowanie negatywna: jest to postawa (strategia, metoda) poznawcza, którą należy odrzucić ze względów metodologicznych i epistemologicznych. Metoda naukowa zorientowana na obiektywność wyników, ich empiryczny charakter, ścisłość opisu nie jest w stanie uwzględnić zasadniczo subiektywistycznego punktu wyjścia antropomorfizmu⁴. W niektórych ujęciach historii metodologii nauk przyrodniczych, odejście od antropomorfizmu jest traktowane jako warunek konieczny nowożytnego i współczesnego rozwoju nauk przyrodniczych. Z drugiej jednak strony, jeżeli przyjmujemy naukowy charakter psychologii, która działania (zachowania) człowieka opisuje i wyjaśnia w kategoriach różnych stanów, zdolności psychicznych (mentalnych) – takich jak myśli, refleksje, emocje, pamięć, wyobrażenia, samoświadomość, woła itd. – to dlaczego nie przyjąć dla podobnych zachowań zwierząt analogicznych kategorii opisowych i wyjaśniających. Zwolennicy takiego podejścia, pomijając już istotne wsparcie ze strony myślenia ewolucjonistycznego, podkreślają, że takie podejście metodologiczne można do brze uzasadnić, a argumenty przeciwników skutecznie odeprzeć.

⁴ Subiektywistyczny punkt widzenia przeciwstawiony jest tutaj obiektywistycznemu w następującym sensie: w wyjaśnieniach naukowych uwzględniamy sferą wewnętrzną (zjawiska psychiczne, mentalne, emocjonalne), jako realny czynnik kształtujący sferę zjawiskową (np. zachowanie, działanie, ogólnie: stan organizmu), która może już być badana metodami obiektywistycznymi. Modelowym przykładem dystansowania się w badaniach od sfery wewnętrznej (subiektywistycznej) jest metodologia behawioryzmu. Nie należy więc rozumieć zwrotu „subiektywistyczny punkt widzenia” w sensie potocznym, jako uwarunkowany osobistymi względami, przekonaniem i stronniczością.

Pojęcie antropomorfizmu i antroponegacjonizmu

Ogólnie rzecz ujmując, antropomorfizm jest sposobem opisu i wyjaśniania zachowania zwierząt, w którym w roli czynników przyczynowych występują stany mentalne zwierząt, np. intencjonalność, emocje, przekonania, planowanie, pamiętanie. Tak jak w przypadku człowieka wyjaśniamy jego zachowania i działania w kategoriach stanów mentalnych, tak samo, analogicznie, postępujemy w przypadku zwierząt⁵.

Analogiczność takiego wyjaśniania (interpretacji) oznacza nie tyle przypisywanie zwierzętom ludzkich cech, co rozpoznawanie cech wspólnych i używanie ludzkiego języka (innym nie dysponujemy) do opisywania tego, co rozpoznano jako wspólne.

Antroponegacjonizm (ang. *anthropodential*) w wersji skrajnej kwestionuje istnienie stanów mentalnych u zwierząt⁶. Stanowisko to zakłada filozoficzną tezę akcentującą radykalną unikatowość bytów ludzkich w zakresie ich własności mentalnych: tylko ludzie posiadają umysły. Własności umysłowe nie są stopniowalne, a więc wskazywanie na jakies formy podobieństwa w tym obszarze jest błędne.

W wersji umiarkowanej antroponegacjonizm głosi, że w badaniach naukowych nie należy odwoływać się do stanów mentalnych zwierząt z powodu braku odpowiednich metod naukowych do badania sfery wewnętrznej zwierząt. Ostrożność badawcza wskazywałaby raczej, według zwolenników tego stanowiska, nie tyle na negowanie istnienia sfery wewnętrznej, co na stwierdzenie braku skutecznych metod jej badania.

Metodologiczny kontekst dyskusji nad poprawnością antropomorfizmu (wyjaśniania antropomorficznego) odwołuje się także do określonych stanowisk filozoficznych i naukowych, w których podkreśla się idee podobieństwa między człowiekiem a zwierzętami nie-ludzkimi oraz ideę ciągłości ewolucyjnej. Chodzi więc także i o to, że spór między antropomorfizmem i antroponegacjonizmem jest nie tylko sporem metodologicznym, ale także sporem ontologicznym (dotyczącym natury człowieka i natury innych bytów przyrodniczych). Uwidacznia się to szczególnie wyraźnie w przypadku antroponegacjonizmu, który zdecy-

⁵ Por. K. ANDREWS: 'Animal Cognition'. *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Fall 2014 Edition). Ed. E.N. ZALTA. URL <<http://plato.stanford.edu/archives/fall2014/entries/cognition-animal/>>; ANDREWS K., HUSS B.: *Anthropomorphism, anthropectomy, and the null hypothesis*. "Biology & Philosophy" 2014, n. 2 (DOI 10.1007/s10539-014-9442-2); D.R. GRIFFIN: *Umysły zwierząt. Czy zwierzęta mają świadomość...*, s. 41; J.A. FISHER: *The Myth of Anthropomorphism...*, s. 6–8; F. DE WAAL: *Małpy i filozofowie. Skąd pochodzi moralność?* Tłum. B. BROŻEK, M. FURMAN. Kraków 2013, s. 85–94.

⁶ Termin *anthropodential* został wprowadzony przez F. DE WAALA w pracy: *Małpy i filozofowie. Skąd pochodzi moralność?...*, s. 91.

dowanie odrzuca istotność podobieństw, które mogłyby być podstawą analogii. Takie stanowisko metodologiczne jest zatem usprawiedliwiane ontologicznie: brakiem istotnych podobieństw między ludźmi i zwierzętami w sferze własności mentalnych.

Główne zarzuty wobec antropomorfizacji

W krytyce antropomorfizmu formułuje się szereg zarzutów o różnej doniosłości logicznej i metodologicznej. Najpoważniejsze jest oskarżenie o popełnienie błędu kategorialnego (ang. *category mistake*) w sytuacji, gdy przypisujemy stany mentalne zwierzętom. Ten typ błędnego rozumowania w kontekście dyskusji umysł – ciało uwydatnił w XX wieku Gilbert Ryle, który kartezjańskiej teorii umysłu zarzucił błędną reifikację stanów mentalnych, polegającą na opisie ich jako własności oddzielnej substancji (umysłowej, psychicznej), zamiast na potraktowaniu ich jako opisy dotyczące osób i ich zachowań lub dyspozycji do zachowań⁷. Nie ma umysłu jako oddzielnej substancji, która występuje z ciałem („duch w maszynie”). Mit Kartezjański o podwójnym życiu człowieka: psychicznym i cielesnym, „zewnątrznym” (badanym przez fizykę) i „wewnętrzny” (badanym przez psychologię), zrodził się z błędnego przypisania własnościom psychicznym kategorii logicznej. Pomyłka kategorialna polega na „przedstawieniu faktów z życia umysłu w taki sposób, jak gdyby należały one do takiego to a takiego typu logicznego, czyli kategorii, podczas gdy należą one w rzeczywistości do innej kategorii (czy też innej grupy kategorii)”⁸. Konsekwencją tego błędu logicznego jest propozycja opisu procesów umysłowych na wzór opisu procesów cielesnych, za pomocą wspólnej siatki pojęciowej, na którą składają się kategorie: „rzecz”, „własność”, „proces”, „przyczyna”, „skutek”. W przypadku dyskusji nad wadliwością logiczną antropomorfizmu (np. wyjaśniania antropomorficznego), intencja oskarżenia o popełnienie błędu kategorialnego nie odwołuje się – paradoksalnie – do behawiorystycznego stanowiska Rylego w kwestii relacji umysł – ciało, ale do ogólniejszej treści argumentu. Błąd kategorialny polegałby w tym przypadku na przypisywaniu stanów mentalnych istotom, które ich w rzeczywistości nie posiadają, ponieważ kategoria „człowiek”, charakteryzowana m.in. przez predykaty mentalne, jest radykalnie różna od kategorii „zwierzę”, opisywanej w innej siatce pojęciowej niż kategoria „człowiek”. Przypisywanie zwierzętom stanów mentalnych jest błędem kategorialnym w takim samym sensie, jak mówienie, że *Polonez As – dur* Fryderyka Chopina jest zielony. Niektórzy

⁷ G. RYLE: *Czym jest umysł?* Tłum. W. MARCISZEWSKI. Warszawa 1970, s. 48–52.

⁸ Ibidem, s. 48.

uczestnicy dyskusji zwracają jednak uwagę, że tego typu zarzut logiczny, potencjalnie o znacznej mocy argumentacyjnej, może być nietrafny. Rozstrzygnięcie przynależności do kategorii („zwierzę”, „człowiek”) nie ma bowiem tylko charakteru logicznego (językowego, definicyjnego), ale jest związane z danymi empirycznymi dostarczanymi m.in. przez nauki biologiczne, a te z kolei wskazują na wyraźne obszary podobnych własności, charakteryzujących obie kategorie⁹. Innymi słowy, człowiek jest także zwierzęciem, a więc kategorie te nie są radykalnie różne.

Podobny charakter – teoretyczny – posiada argument metodologiczny traktujący antropomorfizm jako nieuprawnioną strategię wyjaśnień naukowych w sytuacji, gdy dysponujemy wyjaśnieniami prostszymi, nieodwołującymi się do wyższych zdolności poznawczych. Przywoływana jest w tym kontekście zasada Conwy’ego Lloyda Morgana, która wprowadza następujące ograniczenie w badaniach psychologicznych:

W żadnym wypadku nie możemy interpretować działania jako wyniku wyższej czynności psychicznej, jeśli może ono być interpretowane jako wynik procesu przebiegającego na niższym poziomie¹⁰.

Zgodnie z tym postulatem metodologicznym, radykalni krytycy antropomorfizmu traktują wszelkie odwoływania się do stanów mentalnych w wyjaśnieniach zachowań zwierząt jako nadużycie metodologiczne, skoro można te zachowania wyjaśnić bez konieczności odwoływania się do własności z wyższych poziomów, np. nie należy wyjaśniać otwarcia dzioba przez pisklę w kierunku nadlatującego rodzica w kategoriach intencjonalnych, ale w kategoriach elementarnych reakcji na bodźce kierunkowe. Taka strategia badań naukowych odpowiada ogólnej zasadzie oszczędności poznawczej, która jest naukową wersją „brzytwy Ockhama”. Doktryna behawioryzmu, która zdominowała nauki o zachowaniu zwierząt, rozwinęła szczegółowy program aplikacji tej zasady. Warunki ścisłości i obiektywizmu w badaniach nad zachowaniami zwierząt są określone m.in. przez następujące stwierdzenia:

1. Prawie wszystkie zachowania osobnika, których nie ograniczają możliwości strukturalne, nabywane są w drodze uczenia się, w toku całego życia.

2. Szukając przyczyny zachowania osobnika, należy rozważać tylko czynniki zewnętrzne (bodźce) oraz bezpośrednio obserwowane zachowania (reakcje).

3. Wszystkie doświadczenia mentalne, w tym procesy świadomego myślenia, muszą być ignorowane z dwóch powodów. Przede wszystkim są to zjawiska

⁹ Por. K. ANDREWS: ‘Animal Cognition’...; S.D. MITCHELL: *Anthropomorphism: Cross – Species Modeling*. W: *Thinking with Animals: New Perspectives on Anthropomorphism*. Eds. L. DASTON, G. MITMAN. New York 2005, s. 100–118; J.A. FISHER: *The Myth of Anthropomorphism...*, s. 4.

¹⁰ C.L. MORGAN: *An introduction to comparative psychology*. London 1894, s. 53.

wewnętrzne, a więc niemierzalne, subiektywne, po drugie – mają charakter epifenomenów¹¹.

Rezygnacja w badaniach naukowych z rozpatrywania innych elementów niż czynniki zewnętrzne (bodźce) oraz bezpośrednio obserwowane zachowania (reakcje) jest związana z tym, że przekonania o stanach mentalnych zwierząt są ugruntowane na naszej intuicji i introspekcji, a te metody formułowania przekonań z natury rzeczy nie są obiektywne. Bezpośrednio poznajemy tylko swój umysł, a inne umysły są nam dostępne pośrednio, przez wnioskowanie przez analogię oraz komunikację językową. Powszechne i potoczne przekonania o życiu umysłowym i emocjonalnym zwierząt są wyrazem psychologii naiwnej (*folk psychology*), a nie wynikiem systematycznie pozyskiwanej informacji. Podobnie w przypadku fizyki naiwnej: systematyczne badania naukowe przynoszą niekiedy interpretacje kontrintuicyjne, które są jednak traktowane jako obiektywne i ściśle (np. mechanika relatywistyczna, mechanika kwantowa).

Tym argumentem można objąć także wskazania na błędne generalizacje naszych zdolności językowych i związanych z nimi zdolności mentalnych (np. piętrość intencjonalności stanów mentalnych zapewniona przez język), na istoty nieposługujące się językiem (wykorzystujące inne systemy komunikacji). Jak zważają kognitywiści,

Ludzie mogą osiągać przyprawiające o zawrót głowy poziomy intencjonalności trzeciego lub nawet wyższego rzędu, potrafiąc pomyśleć rzeczy takie, jak: „Chcę, żeby X myślał, że ja chcę, żeby on popadł w kłopoty, ponieważ to wredny typek, a jeżeli będzie myślał, że chcę, by miał kłopoty, będzie się ich wstrzeżał, a to jest właśnie to, czego naprawdę chcę”¹².

Istoty nieposiadające języka nie posiadają także pojęć, a zatem i myśli (przekonań), co skutkuje tym, że zawartość ich stanów mentalnych jest niemożliwa do uchwycenia nawet na drodze pobieżnej analogii do naszych stanów mentalnych, np. prosta świadomość percepcyjna barwy czerwonej prawdopodobnie jest radykalnie inna u człowieka, szympansa i kota.

Ignorowanie stanów mentalnych ze względów metodologicznych (warunki ścisłości i obiektywizmu) jest postulatem. Jego ontologicznym ugruntowaniem jest kontrowersyjne stanowisko epifenomenalizmu. Stanowisko **epifenomenalistyczne** w krótkim sformułowaniu głosi, że sfera psychiczna nie oddziałuje na sferę fizyczną, bowiem nie posiada ona mocy przyczynowej. Argument ten zakłada dwie tezy: 1) pierwszeństwo materii nad umysłem oraz 2) zupełność fizycznego zdeterminowania. Teza o pierwszeństwie materii wychodzi od prostego stwierdzenia, że materia istnieje bez umysłu, ale umysł nie istnieje bez materii. Rzeczy, procesy, zdarzenia z obszaru przyrody nieożywionej i czę-

¹¹ Por. M. TROJAN: *Na tropie zwierzęcego umysłu*. Warszawa 2013, s. 13–14.

¹² D. BICKERTON: *Language and Human Behavior*. Washington 2001, s. 15–16.

ści przyrody ożywionej dowodzą istnienia materii bez umysłu; świat ożywiony, w którym występuje jakikolwiek stopień subiektywności, dowodzi, że nie istnieje żaden bezcielesny umysł¹³. Ponadto, materia w organizmach żywych dostarcza koniecznej i wystarczającej podstawy dla istnienia umysłu; jego powstania oraz funkcjonowania. Zjawiska subiektywne są skutkiem działania przyczyn fizycznych, jednakże jako skutki nie mogą być przyczynami czegokolwiek, albowiem są tylko wyrazem tego, co dzieje się w ich fizycznym substracie. Coś, co jest „jedynie wyrazem” nie ma wpływu na to, co wyraża, i na siebie samo. Teza o epifenomenalnym charakterze umysłu, w połączeniu z tezą o zupełności fizycznego zdeterminowania (przyczynowa zupełność sfery fizycznej), prowadzi do wniosku, że poprawnym opisem i wyjaśnieniem działań celowych („poruszam ręką po to, aby...”) jest wyjaśnienie neuro-mięśniowe. Kierunek rozwoju tego typu wyjaśnienia określają teorie przekazu informacji, cybernetyka, neurologia, w których formułowane są coraz lepsze modele skomplikowanych procesów mózgowych. Wyjaśnienie subiektywno-wolicyjno-celowe jest jedynie symboliczną, nieautentyczną transformacją wyjaśnienia neuro-mięśniowego. Werdykt ten obejmuje, jak w przypadku szczegółowym, cele, zamiary i zjawiska subiektywne – ich obecność nie wpływa na faktyczny przebieg zjawisk. Subiektywna obecność celów, jak i działanie z „ich powodu” jest tylko odbiciem (wyrazem) obiektywnych procesów fizycznych.

W krytyce stanowiska epifenomenalistycznego można koncentrować się na aspekcie przyczynowym i wskazywać na trudności wewnętrzne, w jakie jest ono uwikłane. Po pierwsze, stanowisko to sugeruje, że sfera psychiczna – umysł, jako wtórny wyraz, produkt uboczny procesów fizycznych, powstaje z niczego, tzn. bez żadnych nakładów, środków ze strony fizycznej, nic nie jest przyczynowo zużywane do jej stworzenia. Zjawiska fizyczne przebiegają tak samo przy akompaniamencie procesów psychicznych, jak i przy ich braku. Gdyby tak nie było, to epifenomenalizm przestałby być użyteczny, albowiem wynikałoby z niego zanegowanie zasady zachowania, którą to zasadę chciałby zaakceptować: wielkość fizyczna zużyta do stworzenia epifenomeny znikłaby, a wytworzone zjawisko psychiczne nie podlegałoby już fizycznym pomiarom. Powstaje zatem zagadkowy problem ontologiczny: sfera psychiczna powstaje z „niczego”, a przecież powinna obowiązywać zasada, która jest zakładana przez stanowisko epifenomenalistyczne, że coś nie może powstać z niczego. Druga zagadka ontologiczna wiąże się z bezsilnością sfery psychicznej: coś, co powstało z niczego posiada moc przyczynową równą „zeru” (bezsilność przyczynowa); nic nie może zmieniać się w zjawiskach, którym towarzyszy (których jest produktem ubocznym). Świadomość jest zatem czymś tylko dla siebie, niczym zaś dla rzeczy innych: jest bytem bez następstw, faktem bez skutków. Trudność wewnętrzna polegałaby

¹³ W przypadku stanowiska teistycznego przyjmuje się istnienie sfery ponadnaturalnej, w której istnieje bezcielesny umysł zwany Absolutem (Bogiem).

na istnieniu następstw, które same są już pozbawione następstw, a przecież fizyka przyjmuje zasadę, że nie istnieją fakty bez następstw¹⁴. Epifenomenalizm głosi konsekwentnie dwukierunkowy brak następstw sfery psychicznej: sfera psychiczna nie oddziałuje na sferę cielesną (sfera zewnętrzna) oraz na samą siebie. Bezsilność umysłu dotyczy także jego myśli, co oznacza m.in., że doświadczenie wewnętrzne, przeżywanie myśli, snucie kolejnych myśli, jest złudzeniem podobnym do złudzenia oddziaływania na ciało. Gdyby tak nie było, umysł działający na siebie mógłby pójść swoją drogą i mogłoby dojść do zerwania zgodności z zachowaniem ciała, np. proces umysłowy dociera samodzielnie (autonomicznie) do punktu działania „chcę ruszyć ręką” i odkrywa, że nie może tego uczynić. Zostaje odkryta bezsilność. Epifenomenalizm głosi jednak doskonałe dopasowanie umysłu do ciała, a odkrycie bezsilności świadczyłoby o niedopasowaniu umysłu do świata (ciała). Ta dwukierunkowa bezsilność sfery psychicznej (na zewnątrz i do wewnątrz), objawiająca się w złudzeniu panowania nad myślą i ciałem, jest zagadką metafizyczną: istnienie złudzenia samego w sobie, bez żadnego celu i funkcji.

Krytycy antropomorfizacji w naukach behawioralnych, badając zaplecze filozoficzne toczonych dyskusji, zwracają uwagę, że zwolennicy uwzględniania umysłów zwierząt mogą przyjmować błędne dychotomiczne założenie: albo zwierzęta są maszynami, działającymi w prostym schemacie bodziec – reakcja, albo są agentami psychologicznymi posiadającymi przekonania i pragnienia. Według krytyków, ta dychotomia nie wyczerpuje wszystkich możliwości ontologicznych, determinując tym samym uproszczony obszar dyskusji na temat koncepcji natury zwierząt. Można przecież przyjąć inne założenie ontologiczne: mianowicie, że nie wszystkie zwierzęta są prostymi automatami, działającymi w schemacie deterministycznym, istnieją także takie klasy maszyn „indeterministycznych”, które charakteryzują się złożonym zachowaniem, np. ssaki.

Zwolennicy stosowania antropomorfizacji w badaniach nad zachowaniem zwierząt zdają sobie sprawę z ograniczoności tej metody oraz z zaplecza teoretycznego (filozoficznego) przyjętych rozstrzygnięć metodologicznych.

Po pierwsze, przyjmując do wiadomości, że istnieją wadliwe zastosowania antropomorfizacji, np. wtedy, gdy bezkrytycznie przenosimy stany mentalne z wyższych poziomów zdolności psychicznych człowieka (samoświadomość, zdolności kognitywne II rzędu itp.) do wyjaśnienia zachowań zwierząt. Frans de Waal podaje liczne przykłady niewłaściwych antropomorfizacji, które są raczej projektowaniem ludzkich emocji i motywacji na zwierzęta, np. dziewicze sukienki „ocalają” swe dziewictwo dla przyszłych „mężów”, wilki wyruszają na polowanie bez „użalania się nad sobą”, atakujące psy nie mają w oczach gniewu, strachu, groźby, przejawów agresji, a jedynie klarowność i przemożną deter-

¹⁴ Szerzej dyskusję z epifenomenalizmem przedstawiam w pracy: *Natura i cele. Dyskusja argumentu teleologicznego na rzecz ochrony przyrody*. Lublin 2010, s. 104–107.

minację¹⁵. Krytycznie przeprowadzona antropomorfizacja uwzględnia różnice gatunkowe, przejawiające się w określonych ciągłościach ewolucyjnych, stopniowości niektórych własności oraz ekskluzywności innych.

Po drugie, antropomorfizacja dostarcza skutecznego narzędzia metodologicznego do wyjaśnienia zachowań zwierząt. Jeżeli przyjmujemy, że u zwierząt istnieją stany wewnętrzne (stany mentalne), które mogą pełnić role przyczynowe w ich zachowaniach, to pełny opis i wyjaśnienie zachowań, oprócz mechanizmów przedstawionych w etologii klasycznej, zawierać powinien także opis związków reprezentacji wewnętrznych i odpowiednich zachowań. W etologii poznawczej sformułowano względnie ściśle warunki istnienia takich reprezentacji, nie opierając się jedynie na spontanicznych i naturalnych tendencjach rozumowań charakterystycznych dla psychologii potocznej (ang. *folk psychology*). Oto jeden z przykładów określania warunków istnienia reprezentacji wewnętrznych w ujęciu etologii poznawczej:

Reprezentacje istnieją, jeśli:

1. Istnieje mapowanie/odzworowanie bytów lub zdarzeń na zmiennych umysłowych lub neuronalnych, które służą jako substytuty tych zdarzeń lub bytów.
2. Istnieje formalny związek/odpowiedniość pomiędzy relacyjnymi i kombinatorycznymi operacjami dokonywanymi na zmiennych umysłowych lub neuronalnych oraz operacjami relacyjnymi i kombinatorycznymi dokonywanymi na bytach lub zdarzeniach rzeczywistych.
3. Procesy odzworowania/mapowania oraz procesy operacji zapewniają zdolność formułowania przez organizm względnie trafnych przewidywań co do przyszłych zdarzeń w otoczeniu.
4. Zdolność formułowania trafnych przewidywań jest wykorzystywana do generowania – w sensie biologicznym – zachowania¹⁶.

Wyjaśnienia naukowe zachowań, uwzględniające istnienie takich reprezentacji, spełniają szereg istotnych funkcji metodologicznych, których nie można ignorować w kontekście krytyki antropomorfizacji. Pełnią funkcje predykcyjną, zwiększając przewidywalność zachowań zwierząt; funkcję heurystyczną, umożliwiając tworzenie hipotez i ich testowanie.

¹⁵ Przykłady te są podane za pracą: E.M. THOMAS: *The Hidden Life of Dogs*. Boston–New York 2010. Por. F. DE WAAL: *Małpy i filozofowie. Skąd pochodzi moralność?...*, s. 90.

¹⁶ Por. W. PISULA: *Psychologia zachowań eksploracyjnych zwierząt*. Gdańsk 2003, s. 13–14.

Podsumowanie

W ramach dyskusji nad umysłami zwierząt, między skrajnymi stanowiskami – naiwnym antropomorfizmem i antroponegacjonizmem – mieszczą się sensowne stanowiska umiarkowanego, krytycznego antropomorfizmu, który jest do zaakceptowania na terenie niektórych nauk przyrodniczych (etologia poznawcza). W związku z tym, że zarzuty stawiane pod adresem antropomorfizmu mają najczęściej charakter teoretyczny, ciężar dyskusji przenosi się na teren metodologii nauk przyrodniczych, gdzie można analizować zalety i wady konkurujących ze sobą strategii badawczych. Argumentacja teoretyczna (z zakresu teorii nauki, teorii naukowych, ontologii) w pewnym sensie może doprowadzić do sytuacji patowej, w której uczestnicy dyskusji na temat antropomorfizmu wyczerpią wszystkie argumenty. W sytuacji, gdy spór jest trudny do rozstrzygnięcia na płaszczyźnie teoretycznej, warto zwrócić uwagę na rozbieżne interesy, które kryją się za antropomorfizmem i antroponegacjonizmem. Aby uchwycić tę pragmatyczną zależność i określić owe interesy, które mogą rzucić na ten spór nowe światło, rozważmy następujący problem: jakie ryzyko chcemy podjąć; ryzyko niedoszacowania związane z błędem negacji (zwierzęta nie mają umysłów) czy ryzyko przeszacowania związane z błędem fałszywej afirmacji (zwierzęta posiadają umysły)? Takie szacowanie ryzyka celnie ujął nieznanym autor, przywoływany przez wybitnego etologa M. Bekoffa:

Jeśli przyjmę, że zwierzęta mają subiektywne uczucia bólu, strachu, głodu i inne, i jeśli myślę się w swojej hipotezie, nie zostanie wyrządzone żadna krzywda. Jeżeli jednak przyjmę założenie przeciwne podczas, gdy w rzeczywistości zwierzęta doświadczają takich uczuć, otwieram tym samym drogę do nieograniczonego niczym okrucieństwa... Zwierzęta muszą mieć możliwość skorzystania z wątpliwości, jeżeli rzeczywiście istnieje jakaś wątpliwość¹⁷.

¹⁷ M. BEKOFF: *O zakochanych psach i zazdrosnych małpach. Emocjonalne życie zwierząt*. Tłum. M. STASIŃSKA-BUCZAK. Kraków 2010, s. 42.

Abstract

Animal Minds:
between naive anthropomorphism and dogmatic anthropodenial

The research on animal cognitive capacities is mostly determined by two contrasting methodological attitudes: naive anthropomorphism and dogmatic anthropodenial. The former is defined as fallacious (naive) projecting cognitive, emotional and linguistic capacities of humans on animal world; the latter is denying essential similarities between human being and animals in order to emphasize qualitative differences between these two worlds. Between those attitudes there is some space for putting forward intermediate viewpoints, which include the heuristic value of critical anthropomor-

phism and indicate those similarities and differences between humans and animals, which determine proanimal moral actions.

Keywords:

Anthropomorphism, anthropodenial, cognitive ethology, animal minds

Абстракт

Умы животных:

между наивным антропоморфизмом и догматичным антропоотрицанием

Пространство исследований познавательных способностей животных определяется, между прочим, двумя крайними методологическими подходами: наивным антропоморфизмом и догматичным антропоотрицанием. Первый из них определен как ошибочное (наивное) перенесение человеческих познавательных, эмоциональных, речевых способностей на животный мир; второй заключается в отрицании важных сходств между человеком и животными с намерением подчеркивания непреодолимых различий, отделяющих эти два мира. Между этими крайними подходами, методологически-онтологически, существует пространство для формулировки промежуточных точек зрения, которые учитывают эвристическую плодотворность критического антропоморфизма, а также указывают такие сходства и различия между человеком и животными, которые детерминируют проанимальные моральные позиции.

Ключевые слова:

антропоморфизм, антропоотрицание, познавательная этология, умы животных

